**12. 05. 2020 r. Edukacja wczesnoszkolna kl. 1**

***Witam Was!!!***

***Zaczynamy kolejny dzień nauczania zdalnego.***

**Krąg tematyczny**: Świat z lotu ptaka

***Temat dnia: Puszczamy latawce***

***Proszę przesłać na moją pocztę zadanie w zeszycie.***

**Podczas dzisiejszej pracy:**

***Poćwiczcie odejmowanie.***

[**https://www.matzoo.pl/klasa1/odejmowanie-wewnatrz-drugiej-dziesiatki\_2\_9**](https://www.matzoo.pl/klasa1/odejmowanie-wewnatrz-drugiej-dziesiatki_2_9)

 Porozmawiajcie z rodzicami na temat znaczenia związków frazeologicznych: chodzić z głową w chmurach; bujać w obłokach; biec jak na skrzydłach; rzucać słowa na wiatr.

 *Poproście rodziców o przeczytanie opowiadania P. Olszówki „****Od czegoś trzeba zacząć”****, a następnie spróbujcie dokonać oceny zachowania bohatera. Zwróćcie uwagę na wytrwałość i upór w dążeniu do celu.*

Piotr Olszówka
**Od czegoś trzeba zacząć**
Jerzy trochę bał się latać. Kłopot polegał na tym, że był orłem. Orły słabo biegają... Dlatego...
Jerzy siedział na skale i poważnie rozmyślał na temat: JAK ZACZĄĆ?
Myślał tak już drugi dzień. Tata dokładnie wytłumaczył mu, co ma robić.
– Jesteś orłem. Po prostu rozłóż skrzydła, odbij się mocno i… leć – powiedział tata... Ale tata
umiał latać, więc łatwo mu było mówić.
– A jak mi się nie uda?
– To spróbujesz jeszcze raz. Mnie też nie od razu się udało – powiedział tata, ale Jerzy mu nie
uwierzył.

Tata unosił się w powietrzu całymi dniami. Trudno było go spotkać na ziemi. Odkąd Jerzy
sięgał pamięcią, tata wpadał do gniazda tylko na chwilę, przynosił obiad, zamienił kilka słów
i leciał po następny obiad. I tak w kółko. Może z chodzeniem po ziemi miał jakieś kłopoty… Ale z lataniem?
Jerzy to co innego. Nigdy jeszcze nie latał, chociaż w dreptaniu po gnieździe był całkiem niezły.
– Spróbuję… – obiecał bez przekonania.
– Dobrze. Trenuj sam, będziemy niedaleko – powiedzieli zgodnym chórem rodzice i odlecieli.
Jerzy ostrożnie wyszedł z gniazda. Skacząc ze skały na skałę, dotarł powolutku do podnóża
góry i odetchnął z ulgą. Posiedzi tu do wieczora, a potem… powie rodzicom, że mu nie wyszło.
I jakoś to będzie…
– Co za paskudne rzeczy wymyślam? – zawołał nagle na całe gardło.
Przecież rodzice mu ufają, nie może ich okłamywać. Musi przynajmniej spróbować. A jeśli wtedy powie, że mu nie wyszło, to nie będzie kłamstwo.

Przede wszystkim trzeba wystartować. Bez startu nie ma latania. Jerzy stanął dziobem w stronę doliny. Rozłożył ostrożnie skrzydła. Zrobił dwa duże kroki. Machnął skrzydłami i… oderwał się od ziemi. Spojrzał w dół. Wystraszył się. Zasłonił skrzydłem oczy i spadł na łeb, na szyję w trawę.
– Orzeł nielot! – wykrakała wrona Robertina. – Jureczku, nie masz przypadkiem jakiegoś kiwi w rodzinie?

– Uciekaj stąd, bo cię złapię! – zawołał Jerzy, zły okropnie, bo mógł przecież ćwiczyć przy tacie, a nie przy obcej wronie, w dodatku nieżyczliwej.
– O, na pewno mnie złapiesz. Musisz tylko szybciej chodzić! – zawołała Robertina i aż zakrakała ze śmiechu. – Pieszo zdrowiej! Kra! Kra!
Jerzy zabulgotał ze złości. Podbiegł kilka kroków, rozłożył szeroko skrzydła, machnął nimi, ale nie poleciał.

– Jerzy w swe skrzydła nie wierzy! – zawołała wrona i znowu przeleciała tuż nad jego głową.
Orzełek miał już tego dosyć.
– „Rozłóż skrzydła, odbij się mocno i leć… rozłóż skrzydła, odbij się mocno i leć” – przypomniał sobie słowa taty.
Spróbował. Nie udało się. Ale wiedział już, kiedy powinien się odbić. Za drugim razem też nie wyszło. Wrona latała nad jego głową i śmiała się na całe gardło. Spróbował trzeci raz. I przeleciał kilka metrów! A potem poszybował kawałek nad zboczem. I nawet zdołał zakręcić! I miękko wylądował. A potem jeszcze raz... i jeszcze raz.
Próbował i próbował, i nawet nie zauważył, kiedy nadszedł wieczór. A gdy rodzice wrócili do gniazda, po prostu do nich poleciał.

– Tato! Miałeś rację! Wystarczyło rozłożyć skrzydła i się odbić!
– To jutro lecisz z nami? Jak dorosły orzeł?
– Na pewno spróbuję… A jak się nie uda, to spróbuję jeszcze raz! I jeszcze raz! Aż się nauczę!
Orły się nie poddają, prawda?! – zawołał Jerzy.
A wrona Robertina uciekła, kiedy tylko zobaczyła, że Jerzy lata coraz dalej. Lepiej nie drażnić prawdziwych orłów...

**Zadanie do odesłania.**

**Napiszcie w zeszycie odpowiedź na pytanie: Kto jest bohaterem opowiadania
Piotra Olszówki ,, *Od czegoś trzeba zacząć”* ?**

*Obejrzyjcie prezentację o ptakach nielotach. Zwróćcie uwagę na stosunek skrzydeł do masy ciała u tych ptaków, to jedna z głównych przyczyn uniemożliwiających im latanie.*

<https://wklasie.uniwersytetdzieci.pl/scenariusz/po-co-ptakom-piora>

*Wykonajcie ćwiczenia logiczne i językowe w Elementarzu odkrywców. (brązowa książka) Puszczamy latawce na str. 60-61(\*60).*

 *Spróbujcie samodzielnie zaprojektować i wykonać latawiec .*

[https://www.interia.tv/wideo-latawiec-dla-dzieci-jak-go-zrobic,vId,2295233](https://www.interia.tv/wideo-latawiec-dla-dzieci-jak-go-zrobic%2CvId%2C2295233)

*Posłuchajmy*  *piosenki z płyty „Ptasie głosy”.*

Wych. fiz.

<https://www.youtube.com/watch?v=rwqMzHX4E_M>

**Powodzenia!**